

KYRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Co mówi Rumunia o projekcie Tardieu

BUKARESZT, 15.3. (Pat.) Inicjatywa p. Tardieu w sprawie bloku gospodarczego państw naddunajskich nie przestaje być tematem zainteresowania prasy rumuńskiej. Dzienniki tutejsze przypominają, że inicjatywę podobnej współpracy gospodarczej wysuwał ze strony rumuńskiej p. Maniu już w r. 1924. Tembardziej więc teraz, gdy koncepcja ta uzyskała aprobatę wielkich mocarstw, Rumunia tem chętniej ją poprze. Chodzi jedynie o to, aby projekt ten nie został sparty przez zabarwienie polityczne i aby państwa zwyciężone nie starały się wykorzystać go do jakichś kombinacji rewizjonistycznych. Prasa cytuje przytem opinie krajów, zainteresowanych blokiem naddunajskim, i przytacza głosy fachowców, że blok taki jest nie do pomyslenia bez udziału Polski, która ze względu na swe położenie geograficzne mogłaby i powinna odegrać doniosłą rolę łącznika między blokiem naddunajskim i blokiem bałtyckim, który staje się również zagadnieniem aktualnym.

Konfiskata dolarów

WIENIA, 15.3. (Pat.) Z Linczu donoszą, że na dworcu w Wels policja skonfiskowała listy z zagranicy, zawierające walutę i dewizy zagraniczne, przesłane dla Wiednia. W jednym z listów znaleziono 35.000 dolarów, w innym większą sumę funtów angielskich. Znalezioną walutę przekazano do Banku Narodowego.

Aresztowanie oszustów w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 15.3. (Pat.) Jak podaje „Dzień Bydgoski”, onegdaj aresztowani zostali za sprzeniewierzenie sumy 23.205 złotych 74 gr. oraz za fałszywe listy płatnicze, kolejarze z Tczewa, Stanisław Jakubowski, Piotr Labon, Wincenty Knitter i Paweł Wysocki. Dalsze dochodzenie w toku.

Tabela wygranych Loterii Państw.

W piątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, wylosowano następujące wygrane:

5.000 złotych na Nr. 21239.
Po 3.000 zł. na Nr.Nr.: 5656, 5754, 45052 125912 148520.
Po 2.000 zł. na Nr.Nr.: 9880 16364 24541 37202 41285 51275 64219 86842 98230 101301 106647 112994 114435 117842 128586 134054 135463 141988 144265 147881 155212 156606 158460.
Po 1.000 zł. na Nr.Nr.: 2512 7106 7445 11747 20760 34160 37000 38450 40052 41680 47845 50724 51228 53815 59342 68801 78384 93055 100697 100735 100920 116811 118226 119824 124465 124629 130862 132827 134772 149464 152903 154664 156065.

Mniejsze wygrane oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze lot. państw. Domu Bankowego M. Morajnego, Kapucyńska Nr. 3. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na losy nowe.

TELEGRAMY

Delegacje pracowników miejskich u p. Marszałka Switalskiego

Dnia 14 marca r. b. w poniedziałek o godz. 1 m. 30 p. marszałek Sejmu Kazimierz Switalski przyjął delegację Głównej Rady Zawodowej i Warszawskiej Rady Zawodowej, Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, z Rajmundem Jaworowskim i Treisem na czele.

Delegacja przedstawiła p. marszałkowi Sejmu zaniepokojenie i oburzenie mas robotniczych, wywołane wniesieniem do Sejmu projektami noweli do ustawy o zcaleniu ubezpieczeń społecznych, o czasie pracy w przemyśle i handlu i urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Po zreferowaniu przez delegację stanowiska Związków Zawodowych i postawieniu szeregu pytań p. marszałek Sejmu Switalski oświadczył, że wyżej

wymienione nowele do ustawy nie wejdą w życie w drodze pełnomocnictw, udzielonych Rządowi, że pod obrady Sejmu nie wejdzie w obecnej sesji sejmowej oraz należy przypuszczać, iż nie będzie rozpatrywana podczas sesji nadzwyczajnej „letniej” o ile ona będzie zwołana. Jest rzeczą prawdopodobną, iż będzie dopiero rozpatrywana przez Sejm podczas sesji zwyczajnej, jesiennej. Istnieje realna możliwość zmiany redakcji wyżej wymienionej ustawy tak pod względem formalnym: jak rzeczowym przez wniesienie szeregu daleko idących poprawek poselskich, które o tyle nabiorą szans urzeczywistnienia, iż rząd nie stoi na stanowisku uchwalenia ustawy w redakcji rządowej bez zmian.

Echa samobójstwa potentata zapalczanego Kreugera

PARYŻ, 15.3. (Pat.) Komisarz Policji Mangaud zakończył wczoraj swą ankietę, zmierzającą do wyświetlenia okoliczności, które skłoniły Kreugera do targnięcia się na swe życie.

W końcu marca Kreuger miał wypłacić 120 milionów koron szwedzkich. Udał się on przed kilku tygodniami do Nowego Jorku, celem zdobycia pieniędzy, co mu się jednak nie powiodło.

Wróciwszy do Francji Kreuger spodziewał się jeszcze wiadomości, które mogłyby być rekompensatą nieprzychylnego stanowiska Nowego Jorku wobec jego towarzyszy akcyjnych. Oczekiwał on, iż przyjaciółom jego uda się w czasie pobytu jego w Ameryce załatwić pomyślnie szereg spraw w Berlinie, Wiedniu, Amsterdamie, Paryżu i Szwajcarii. W sobotę miała się odbyć konferencja bankierów angielskich, francuskich i szwedzkich, którzy mieli dokładnie zbadać sytuację licznych przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem lub kontrolą Kreugera, celem udzielenia mu pomocy finansowej. W Paryżu dowiedział się jednak, że nic się nie polepszyło. Przykre te wiadomości przyniesione zostały przez Littorina w piątek w rannych godzinach. Tegoż dnia popołudniu Kreuger miał spotkanie z Walenbergiem, dyrektorem jednego z naj-

większych przedsiębiorstw kredytowych szwedzkich. W trakcie rozmowy Kreuger zorientował się, że również i ze strony banków szwedzkich nie może się spodziewać ratunku. W godzinach popołudniowych zjawił się u Kreugera redaktor szwedzkiego dziennika „Aftenbladet” i zakomunikował mu, że bank w Sztokholmie nie zgadza się, jak to już raz uczynił, odroczyć terminu płatności 120 milionów koron, przypadającego na dzień 31 marca.

Poczynając od tej chwili finansista szwedzki poczuł się zgubiony. Poczył jednak kilka ostatnich starań, które wszakże nie dały już żadnego rezultatu.

Przed imieniami Marszałka Polski

OBYWATELE

Dorocznym zwyczajem uroczyste święcić będziemy dzień 19-go marca, dzień Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Budowniczego Niepodległej Naszej Ojczyzny.

W dniu tym jest naszym moralnym obowiązkiem uprzytomnić sobie i podkreślić przez odpowiednie zmanifestowanie mocarstwowego stanowiska naszego Państwa, Jego ofiarę życia całego dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niech w dniu tym chorągwie załopocą, niech okna domów naszych przyozdobią się Jego podobizną, niech zamiast iluminacji odbicie płyną datki na rzecz bezrobotnych miasta Lublina.

Będzie to najlepszym uczczeniem Marszałka, godnem wskazań Jego całego życia.

Ofiary na rzecz bezrobotnych zamiast iluminacji kierować należy do Banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie, Konto czekowe Nr. 390.

Program obchodu zamieścimy jutro.

Czy jesteś już członkiem S.O.P.P.

Dom Komisowo-Handlowy „LABOR” sp. z o. o. w Lublinie

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 72, tel. 13-67

zawiadamia, że otworzył

SAŁĘ LICYTACYJNĄ

i przyjmuje do komisowej sprzedaży w drodze przetargu wszelkiego rodzaju przedmioty wartości artystycznej, jak również artykuły w zakresie handlu i przemysłu wchodzące.

Załatwia wszelkie transakcje kupna i sprzedaży majątków ziemskich, domów, placów, kolonji podmiejskich, parceli lotniskowych.

Sporządza kosztorysy domów. Pod fachowym kierownictwem prowadzi dział porad prawnych, rolnych, handlowych i buchalteryjnych (ekspertyzy, bilanse, zakładanie ksiąg) oraz dział reklam i ogłoszeń.

Stawki prowizyjne b. niskie.

366

Kto zwycięży w wyborach do Sejmu pruskiego

BERLIN, 15.3. (Pat.) Wyniki wyborów wczorajszych oświetlają stan sił poszczególnych stronnictw politycznych na obszarze Prus, umożliwiając urobienie sobie ogólnego poglądu na ewentualny wynik wyborów do sejmu Pruskiego. W wyborach wczorajszych poszczególni kandydaci otrzymali na obszarze Prus i prowincji wschodniej: Düsterberg (niemiecko-narodowi i Stahlhelm) 1.825.158, Hindenburg — 1.022.089, Hitler (narodowi-socjaliści) — 6.844.854, Thälmann (komuniści) — 3.724.687 głosów, natomiast stronnictwa opozycji prawicowej i lewicowej uzyskały łącznie 12,04 milionów głosów. Rząd pruski ustalił dla przyszłych wyborów sejmowych dzielnik wyborczy 50 tysięcy głosów dla jednego kandydata.

RYBY ŻYWE

Sprzedaje codz. w godz. od 8¹/₂ do 4¹/₂ popoł.

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

LUBLIN, Krakowskie-Przedm. 64.

Pełnomocnictwa Rządowe

Pewna część prasy, bardziej hałaśliwa niż opozycyjna, podniosła alarm z powodu wystąpienia rządu do Izby Parlamentarnej o uprawnienia ustawodawcze w pewnych dziedzinach życia publicznego, przeważnie na okres ferij letnich Sejmu i Senatu. W tych wystąpieniach prasowych nie brakło i pierwiastka mimowolnego humoru, kiedy to np. w jednym z dzienników czytano, że pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej mają być „aktem legalizacji dyktatury”, a np. w innym, że pełnomocnictwa te potrzebne są rządowi polskiemu, dlatego, że... „nie czuje się pewnym” posiadanej w Sejmie i Senacie większości. Zmysł humoru jest rzeczą niewątpliwie cenną wśród ludzi inteligentnych. Ale, niestety, mimowolny humor opozycyjnej prasy wykazuje tak głęboką otchłań dezorientacji w najprymitywniejszych pojęciach o rządzeniu nowoczesnym państwem, że trudno się nad tem nawet uśmiechnąć.

Zagadnienie t. zw. „pełnomocnictw” dla rządu żywe dzisiaj we wszystkich prawie państwach o ustroju parlamentarnym, jest — inaczej i treściwie mówiąc — zagadnieniem zakresu kompetencji władzy wykonawczej w burzliwych, migawkowo zmiennych, często tragicznych warunkach i koniunkturach powojennych. Ani nowa, ani specyficznie polska, sprawa ta jest ośrodkiem powszechnie odczuwanego kryzysu ustrojowego. Wystarczy wspomnieć głośną w całej Europie serię artykułów Rajmunda Poincaré na temat niezależności premiera i rządu od parlamentu, — ażeby zrozumieć, że skoro zagadnienie kompetencyjne istnieje w szarmonizowanych i na tradycji wyształconych organizmach państwowych, to tem większej doniosłości nabiera ono w organizmie tak jeszcze młodym, jak państwo polskie.

Proces życiowy rozwija się tu według lapidarniej i nieodparcie słusznej zasady: — im więcej zadań, tem więcej środków. Rządy nie stały nigdy wobec tak wielkiej odpowiedzialności i wobec tylu obowiązków, ile obarcza je dzisiaj. Nigdy tyle, co dzisiaj, nie zależało od możliwości szybkiego działania szefów władzy wykonawczej w państwie np. w dziedzinie obrony waluty, rynków, produkcji i t. d., wobec zazwyczaj trudnych do przewidzenia, nagłych zmian koniunktury i wybuchających katastrof. Żyjemy w ogniu nieustannej walki o podstawy egzystencji, — a prawa walki są inne, niż prawa pokoju.

Dlatego to właśnie tylko z najwyższym trudem i przy pomocy ciągłych kompromisów da się dziś ratować stary, przedwojenny podział kompetencji między władzami: ustawodawczą i wykonawczą, układ zapewne bardzo miły przedwojennym pojęciom o ustroju parlamentarnym

ale dziś nie we wszystkim odpowiadający chwili, bo poczęty w innych, spokojniejszych warunkach. Takimi właśnie kompromisami są owe „pełnomocnictwa”, udzielane przez parlamenty rządom swych krajów, czyli — innymi słowy: — przekazywanie przez parlamenty, w pewnych wypadkach i na pewien oznaczony okres czasu, części swych uprawnień do rządu.

Konieczność posługiwania się tego rodzaju pociągnięciami stoi ponad wszelką wątpliwością. Była ona i jest praktykowana przez wszystkie państwa. Gdyby już nawet to nie było faktem powszechnie znanym, — to jednak w państwie tak młodem, jak nasze, zjawiają się co jakiś czas konieczności, którym parlament w żaden sposób poddać nie może, — poprostu dla braku rzeczywistych kompetencji. Wystarczy wskazać tylko sprawę reorganizacji administracji, t. j. stopniowego przystosowywania teoretycznych założeń, z jakich się ona urodziła, do praktycznych możliwości i potrzeb. Wówczas staje się odrazu jasnym, że pracy tej nie może podejmować się parlament, lecz praktycy, administratorzy, znający instrument administracji publicznej i potrzeby zbiorowego życia. Danie przez parlament koniecznych rządowi w tym względzie pełnomocnictw, jest prostym aktem rozumu i żadnego teoretycznego uzasadnienia nie wymaga.

Oczywiście, — zagadnienie pełnomocnictw obraca się w płaszczyźnie zaufania parlamentu do danego rządu. Nie daje się bowiem szerokich kompetencji ko-

muś, komu się nie ufa. Ale pod tym względem nawet opozycja nie ma chyba wielkich złudzeń, by społeczeństwo podzielało jej postawę względem rządu. Przeciwnie. Społeczeństwo ma wszelkie powody darzyć zaufaniem obecny gabinet. Głównym z pośród tych powodów jest niewątpliwie uporeczywa i skuteczna działalność premiera Prystora i jego kolegów gabinetowych na polu walki o równowagę budżetu i waluty. Mimo wszelkich bowiem prób i usiłowań opozycji, mających na celu zaciemnienie przed oczami opinii publicznej rzeczywistego stanu sytuacji, opinia publiczna w Polsce nie straciła z oczu tej wielkiej prawdy: że Polska jest jednym z nielicznych państw, które przez tyle czasu, w warunkach strasznego kryzysu, broni skutecznie swej waluty. Chciałoby się zapytać, czy śniło się komuś przed kilku laty, że złoty polski będzie jedną z najwytrwalej broniących swej wartości walut świata? Już w lecie 1926-go roku najtępsi opozycyjni ekonomiści zapowiadali nam stanowczo krach późną jesienią tego roku, a już w ostatecznym terminie, wczesną wiosną roku 1927-go. Dzisiaj — idziemy ku wiosnie roku 1932, a złoty stoi niewzruszenie, jak stał.

Do rządów, które zdołały tego dokonać, — społeczeństwo może mieć, musi mieć i ma zaufanie. A mając je, musi sobie życzyć, by rządy te posiadały środki do walki z niespodziankami, jakie mają nam przynieść miesiące letnie, t. j. by otrzymały „pełnomocnictwa”, zawierające te właśnie środki.

Podwyższony podatek od uposażeń

Co postanawia ustawa o kumulacji państw. podatku dochodowego

Od nowego roku obowiązuje ustawa o kumulacji państwowego podatku dochodowego, uchwalona przez Sejm w jesieni celem zwiększenia dochodów skarbu w dobie kryzysu. Przepisy tej nowej ustawy obecnie dopiero wchodzi w życie.

Zasadą nowej ustawy jest podniesienie podatku dochodowego od uposażeń, pobieranych przez jednego pracownika w kilku przedsiębiorstwach jednocześnie. Ustawa o kumulacji (łączeniu) nie dotyczy więc tej grupy dochodów, w których podatek jest wymierzony na podstawie zeznań, składanych przez podatników rok rocznie do 1 maja, tyczy się natomiast II grupy dochodów, t. zw. niefundowanych, a więc dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. W tej grupie dochód podlega opodatkowaniu dopiero wżwyż 2500 zł. rocznie, a progresja podatkowa jest inna, niż w grupie pierwszej.

Podatek od tych dochodów potrąca pracownikowi pracodawca, obliczając uposażenie (a więc dochód) pracownika w stosunku rocznym i stosując w wymiarze podatku skale, wynikającą z rocznej sumy uposażenia. — Skala ta, czyli odsetek, który ulega potrąceniu tytułem podatku, jest progresywna, a więc jest tem większa, im wyższe jest uposażenie. Przy niskim uposażeniu wynosi ona np. 1 i pół proc., przy wysokich 4, 5 a nawet 6 procent.

Według ustawy każdy pracownik, mający uposażenie u kilku pracodawców, winien jest 15 marca b.r. sam obliczyć różnicę, jaka zaszła w r. 1931 między potrąconemi mu podatkami dochodowemi a tym podatkiem, jakiby zapłacił, gdyby wszystkie uposażenia miał zaliczone w jedno łącznie. Różnicę tę należy zadeklarować w urzędzie skarbowym i zapłacić w czterech równych ratach: do 15 marca, 15 czerwca, 15 września i 15 grudnia b. r.

Do sumy tej różnicy należy doliczyć dodatek 10 proc., i to licząc go za cały rok ubiegły, jakkolwiek dodatek ten (co do uposażeń) wszedł w życie dopiero od 1-go kwietnia 1931 roku. Sprzeżność traktowana jest przez władze skarbowe na niekorzyść płatników i wymagałaby wyjaśnień w trybie sądowno-administracyjnym.

Również nasuwa wątpliwości zarządzenie, że jednorazową odprawę, otrzymaną w ciągu r. 1931 przez pracownika w związku z utraceniem przez niego pracy, zaliczać trzeba do dochodu z uposażeń. Wyjaśnić dalej trzeba, że nie ulega kumulacji dochód fundowany z niefundowanym t. j. gdy np. ktoś prócz uposażenia ma dochód z wolnego zawodu.

W razie gdyby ktoś przez cały r. 1931 miał jedno uposażenie, a np. w lipcu uzyskał pracę u drugiego jeszcze pracodawcy, uposażenia te ulegają kumulacji, z tem wszakże, że dla ustalenia skali podatkowej pensję, pobieraną od lipca, należy przeliczyć w stosunku rocznym i następnie skalę tę zastosować do efektywnie osiągniętego.

Kiedy, gdzie i jak należy chować umarłych?

Sejm w tygodniu ubiegłym uchwalił ustawę o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu. Według tej ustawy, ciała osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od zgonu, a najpóźniej w 72 godziny zwłoki winny być usunięte z mieszkania celem pochowania, albo w razie odroczenia terminu pogrzebu, celem złożenia w kostnicy lub domu pogrzebowym. Ciała osób zmarłych na chorobę zakaźną winny być pochowane w przeciągu 24 godzin. Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa rodzina (współmałżonek, krewni wstępni, zstępni boczni do 4-go stopnia, powinowaci w linii prostej do 1-go stopnia), zmarłych duchownych — również ich władza duchowna, wojskowych — władza wojskowa.

Zwłoki niepochowane przez rodzinę władze administracyjne mogą przekazywać uniwersytetom lub winny być pochowane przez gminę, w której nastąpił zgon.

Stwierdzenie zgonu winno być ustalone przez lekarza leczącego chorego, lub w drodze oględzin przez lekarza urzędowego albo przez inną osobę powołaną przez władzę gminną. W razie podejrzenia lub stwierdzenia choroby zakaźnej albo przestępstwa, popełnio-

Przygotowania do uroczystości 19 marca w Białej Podlaskiej

Z Białej Podlaskiej dowiadujemy się, że odbyło się tu z inicjatywy Rady Powiatowej BBWR. zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski. Na zebraniu licznie zgromadzone były wszystkie warstwy społeczeństwa. Przygotowanie obchodu w całej pełni. Podkreślić należy, że uroczystości trwać będą 4 dni, albowiem Związek Ochotników Straży Pożarnych organizuje w dniach 17—19.III raid po całym powiecie, połączone ze zbieraniem podpisów na adresie hołdowniczym, który zostanie przesłany następnie Dostojnemu Solenizantowi.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. ks. biskupa Bandurskiego

Odbyło się w Białej Podlaskiej z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rady powiatowej B. B. W. R., Federacji P. Z. O. O. oraz Związku Strzeleckiego, nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. biskupa Bandurskiego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz ze starostą Skarżyńskim na czele, delegacje wojska, delegacje szkół ze sztandarami, urzędnicy i członkowie stowarzyszeń społecznych. Mszę świętą odprawił ks. kanonik Ginalski.

Przygotowania na wypadek powodzi

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał wszystkim okręgom i oddziałom zarządzenie, aby poczyniły odpowiednie przygotowania na wypadek spodziewanej wiosny powodzi. Oddziały P. C. K. nawiązać mają wszędzie kontakt z miejscowymi władzami, które kierować będą akcją ratunkową w wypadku, gdy klęska powodzi przyberze większe rozmiary.

Udział w akcji ratunkowej Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozporządza wyszkolonym personelem ratowniczym oraz sprzętem sanitarnym, posiadać będzie poważne znaczenie.

Kredyty rolnicze w Banku Polskim

Portfel weksli rolniczych w Banku Polskim z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy zwiększył się w lutym o 6 milionów zł. do kwoty 60,9 miljn. Zaliczone do portfela wekslowego kredyty na rejestrowy zastaw rolniczy zmniejszyły się wskutek spłat o przeszło 2 miljn. zł. do 27,1 miljn. zł., zaś stan kredytów sezonowych zmniejszył się nieznacznie i wynosił na koniec lutego 18,1 miljn. zł.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 349.271 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 5 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy 16.174 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1340, Drohobycz 925, Śląsk 12.050), hutnicy w metalu 5083. (Śląsk 4250), szklarze 2447 (Piotrków 430), metalowcy 34.409 (Warszawa 4460, Łódź 2004, Sosnowiec 2130, Radom 1726, Śląsk 9246, Bydgoszcz 1270, Poznań 1900), włókiennicy 30.269 (Łódź 21.023, Sosnowiec 1700, Biała Krakowska 1455, Białystok 2070, Śląsk 1000), robotnicy budowlani 40.807 (Warszawa 3110, Łódź 3281, Sosnowiec 1508, Lublin 1150, Kraków 1565, Lwów 1890, Drohobycz 1550, Śląsk 11.024, Bydgoszcz 1043, Poznań 2590), pracownicy umysłowi 38.899 (Warszawa 3795, Łódź 3550, Sosnowiec 1319, Lublin 1160, Kraków 1250, Lwów 2200, Wilno 1392, Śląsk 6100, Poznań 3650). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 147.345 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 147.345 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4961 osób, przez 2 dni 15.222, przez 3 dni 51.036, przez 4 dni 43.669 i przez 5 dni 32.332 osoby.

Kapłanowi - żołnierzowi w hołdzie

Wczorajsze nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego Biskupa Wileńskiego ks. dr. Władysława Bandurskiego, urządzone z inicjatywy Wojewódzkiego Zrzeszenia Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w kościele po-Wizytkowskim—stało się potężną manifestacją żałobną całego Lublina, oddającą hołd świetlanej pamięci Wielkiego Kapłana-Żołnierza, który całe swoje życie spędził w wiernej dla Ojczyzny służbie.

Miejsca w presbiterjum zajęli przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą Świdzińskim, D-cą O. K. II generałem Dobrodzińskim, prezesem Sądu Apelacyjnego p. Sekutowiczem, wicewojewodą Długockim, kierownikiem Zarządu Miejskiego p. Piechotą, nac. Wydziału Bezpiecz. p. Fiałą, komendantem Woj. PP. insp. Wiczyńskim, starostą pow. Łubadzki, starostą grodzkim Olearczykiem, i innymi na czele, dalej korpus oficerski garnizonu Lublin, wokół żałobnego katafalku zajęły miejsca poczty sztandaru: 8 p.p. Leg., Związków b. wojskowych, or nierzycy społecznych, wszystkich lubgających się do średnich, seminarjów, zawodowych i powszechnych—męskich i żeńskich, dalsze miejsca wypełniły szczerne tłumy wiernych, nie mogące się pomieścić w kościele. Przed kościołem stanęła kompanja honorowa 8 pp. Leg.

Z lewej strony katafalku umieszczono ołtarzem portret zmarłego ks. Biskupa Bandurskiego, przed którym Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet złożył wieniec z żywego kwiecia. Przed katafalkiem widniał wieniec z napisem na biało-amarantowych szarfach: „Umiłowanemu krzepicielowi ducha i serca—żołnierzowi garnizonu Lublin“, dalej wieniec od Harcerstwa Lubelskiego i inne.

Uroczystą mszę św. żałobną odprawił ks. Kotyła, poczem na kazalnicy wszedł ks. kan. Władziński, który w pięknych i wzruszających słowach przedstawił słuchaczom sylwetę s. p. ks. Biskupa Ban-

Z. P. O. K.

Przed portretem

Już śmierci chłód milczeniem skował wargi Złotoustego. Spoczął w ziemi dla której żył i którą nadewszystko ukochał. Odszedł Ten, przed którym, korzystając z 25-lecia święteń biskupich cała Polska w hołdzie się skłoniła. Przed miesiącem i nasz stary gród, uroczystą akademią święconą w obliczu portretu, robionego specjalnie na tę uroczystość przez artystkę-malarkę, N. Malinowską, złożył cześć Wielkiemu, podówczas jeszcze żyjącemu Głosićielowi i Sermierzowi miłości Ojczyzny. Portret malowany „nie dla podziękowań i korzyści (list ołtarzy malarki), a ze względu na osobę Dostojnika“. Częściowo z fotografii, częściowo z pamięci, czyż zatrzymał w sobie cząstkę wówczas jeszcze tlejącego życia?

Już śmierci chłód milczeniem dotknął złotoustego wargi... A z ram portretu wizerają ku nam szlachetne, mądre oczy, które swym blaskiem zdają się mówić to, co w 1906 r. do żegnającej młodzi krakowskiej wypowiedziały usta: „Od Lwowa do Krakowa niema rozłąki, jak niema jej od Lwowa do Warszawy—Wilna—Zmudzi—Gdańska—Wrześni—Słaska—Dniepru i Kijowa. Do widzenia wszędzie tam, gdzie stać będą ci, co nieprzestaną pracować dla Polski i zapaku nie stracą“.

Już śmierci chłód powstrzymał serca bicia, lecz duch Księdza Biskupa polowego nie rozstał się z umiłowaną Polską. Żyją i żyć będą wśród nas jego myśli, wiara i idee. Jak niegdyś usta Kapłana-Proroka przepowiedziały zamartwychwstanie Polski, tak teraz z ram portretu wizerają ku nam mądre, szlachetne oczy i nakazują wierzyc w szczęśliwe, mocarne „Jutro“ Polski.

Chłód śmierci skował członki lecz z krańca do krańca ziemi polskiej duch ks. Bandurskiego żyje i wszystkich tych „co nie przestaną pracować dla Polski i zapaku nie stracą“ duch ten wspomże i opromieni, dopełniając onę prorokowaną zapowiedzi: „spotkamy się zawsze na jednej służbie, na jednym obronnym szacu“.

durskiego, Jego życie pełne ofiarnej i żmudnej pracy oraz wielkie zasługi położone dla Kościoła Ojczyzny, i nauki. Zakończeniem uroczystości żałobnej było odśpiewanie „Boże coś Polskę“, a za chwilę popłynęły do tronu Przedwiecznego korne modły za spokój duszy świetlanej pamięci Kapłana-Żołnierza. (z)

PAMIĘCI NAUCZYCIELA

Zgasł przedwcześnie w młodym wieku nauczyciel i wychowawca naszej nadziei — młodzieży! Śmierć — kochająca bezlitośnie przecięła nić ognistą, wiążącą w tak szalonym tempie, spalającą się życie skromnego pioniera kultury mowy ojczystej! Do niedawna jeszcze był, nauczał, kształtował twórczy. A szept jego przejmujący głęboko wnikał w młodociane serca i jednych chorzeźniał, drugich rozplamiał, a innych tak skutecznie wyprostowywał.

Któż nie znał s. p. prof. Abramowicza? Całe zastępy Jego wychowanków dobrze pamiętają tę subtelną twarz, tak wyraźnie reagującą na wszelkie chropowatości załamującego się intelektu tak u młodych, jak i u starych. O, tak. Bo s. p. Abramowicz wymagał wiele, gdyż dawał wiele!

A oto jego dorobek, jako jednostki, wyjątkowo uzdolnionej, i jako nauczyciela:

Ukończył 8-klasowe gimnazjum Zamojskie w r. 1915/16 (na ewakuacji w mieście Berdżańsku, Tauryzdzkiej gub.), 2 lata studiował na wydziale fizyczno-matematycznym uniwersytetu Noworossyjskiego w Odesie, następnie ukończył Wydział nauk humanistycznych na Uniwersytecie Lubelskim.

Przebieg pracy nauczycielskiej przedstawia się, jak na młody wiek zmarłego kolegi, imponująco: Od r. 1922 do ostatniej chwili uczył jęz. polskiego i historii w „Szkołe Lubelskiej“, zaś w roku szkolnym 1930/31 uczył nauki o języku ojczystym, historii, literatury polskiej, oraz metodyki języka polskiego w Państwowym Pedagogjum w Lublinie. Był czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Oto wymowne karty, oto wyryte rozpalonym dłem curriculum vitae nauczyciela w odrodzonej Polsce, ofiary tak gorąco ukochanej Ojczyzny! Umarł na stanowisku, w cichości... Zaskwierzał ostatnim płomieniem drgnieniem zniczy i zadymił błękitną wstęgą, która wkrótce rozplynie się w przestworzach. Ale pamięć po Nim odnowi się po pewnym czasie, kiedy wytworzy się perspektywa, a to przedewszystkiem u tych najmłodszych Jego uczniów. Nieraz skurczą się serca, oczy zaszkłone wejdą w głąb duszy i odślonią stare obrazy — wspomnienia, przyspane grubą, ale czułą na najmniejszy podmuch warstwą popiołu. Nieraz powiecie wy, kochana młodzieży, powiemy i my: „Tak mówił s. p. Abramowicz, tak myślał, to zalecał, tamto zwalczał“. Tyle przecież po sobie zostawił!

A teraz u świeżej mogiły słów parę wypowiedzianych głosem donośnym do społeczeństwa naszego. Odszedł od nas — nauczyciel, pracownik na niwie kultury rodzimej, najbardziej ofiarny pracownik, który przecież ciągle bez wytchnienia śledził skupionem okiem wszelkie ukształtowania duszy naszych dzieci, spadkobierców idei Polski i cierpliwie wygładza, zlepla i puszcza w świat.

Pójdźmy więc wszyscy za Nim w ostatnią Jego wędrowkę i złożymy Mu hołd i cześć należną.

A Tobie czcigodna Towarzystwo w dniu ciężkiej dla Ciebie żałoby, niech pociecha będzie uzgodniony rytm serc kolegów i uczni Twojego Męża i Ojca Twych dzieci i te poświadczenie, że posiew Jego dał obfity plon, co na długo starczy.

Zastępowałas go w pracy, podczas Jego choroby, nasza czcigodna koleżanko, wierzymy, że i nadal poprowadzisz pewną ręką łódź i posterujesz... Jemu zaś, ukochanemu Koleździe mówimy:

„Wieczny pokój daj mu Panie!“

Władysław Henryk Wierzbicki.

ANTONI ABRAMOWICZ

PROFESOR „SZKOŁY LUBELSKIEJ“,
CZŁONEK CZYNNY T-WA PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE,
urodzony 14 kwietnia 1896 r., opatrzony S.S. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 marca 1932 r.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Krótkiej № 3 do kościoła Katedralnego, odbyła się dnia 15-go b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 5-ej popołudniu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 16-go b. m., t. j. w środę, o godz. 10-ej rano, poczem nastąpi wprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na smutne te obrzędy zapraszają

DYREKCYJA, RADA PEDAGOGICZNA I MŁODZIEŻ „SZKOŁY LUBELSKIEJ“.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś znakomita sztuka z czasów rewolucji rosyjskiej „Azef“ w obadzie premierowej. W piątek premiera znakomitej sztuki Lammereta „Święty płomień“.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Azef“.
KINO „CORSO“: „Tragedja na Mont-Blanc“ i „Zaginiony sterowiec“.
KINO „PALACE“: „Biała księżna“.
KINO „ADRJA“: „Na zachodzie bez zmian“.
KINO „ITALJA“: „Władca Sahary“ i „W obronie prawa“.
KINO „UCIECHA“: „Robin-Hood“.
KINO „VENUS“: „Miłość w pustyni“.
KINO „ERTEPEDE“: „Niesamowity sen“.

KRONIKA

— **Kalendarzyk Zebrań Kół BBWR.**

Dnia 16 marca o godz. 18-ej zebranie ogólne Agentów i Komiwojażerów.

Dnia 17 marca o godz. 18-ej zebranie ogólne Koła Metalowców.

— **Hallo dzieci.** Wkrótce zjeżdża do naszego miasta na jeden występ w sali teatru „Corso“ w niedzielę 20 marca o godz. 12.15 Warszawski Teatr dla dzieci T. Ortyma, który w ciągu obecnego sezonu w stolicy zdobył rekordowe powodzenie wśród sfer rodzicielskich i pedagogicznych. Imponująca ilość 103,450 dzieci zgromadziły przedstawienia tego teatru, a 10,740 biednych dzieciaków zachowały wdzięczność dla dyrekcji Teatru za udzielenie im bezpłatnych biletów. Prasa stołeczna z entuzjazmem pisze o poczynaniu tego najlepszego teatru dla dzieci w Warszawie. Wybitni znawcy teatru, jak S. Piasecki, Boy-Zeleński i M. J. Wielopolska, poświęcają długie

WĘDRÓWKI KINOMANA

„Tragedja na Mont-Blanc“

Oto film. Patrząc na wielki ekran „Corso“ nie przejmujemy się zbytnio samą tragedją. Na tymże samym ekranie demonstrowano kiedyś „Białe piekło Piz-Palu“—bardziej tragiczne i groźne. Nie obchodzi nas też właściwie akcja. Ze panna Armstrong, córka kierownika obserwatorium astronomicznego, kocha się w panu Chatelain, pracowniku obserwatorium meteorologicznego—co to kogo wzrusza. Obojętne nam nawet kto kreuje te role.

„Ale ryzykuje twierdzenie, że „Tragedja na Mont-Blanc“ to najpiękniejszy film górski świata. Takich zdjęć jeszcze nie widziano. Przed zdumionym widzem roztaczają się oszalałające pejzaże pól lodowcowych, sterczą ostre, granitowe szczyty, dmie wicher alpejski, lawiny wałają się w otchłanie z łoskotem piekielnym. I wreszcie to, co najpiękniejsze: chmury. Dniem i nocą dokoła stajki meteorologicznej kłębią się to białe, to ciemne, to przesyte promieniami słońca, to postrzępione księżycową jasnością. Przewalają się, przeobrażają, wyglądają jak kwiaty, jak wybuchy, jak nieznane zwierzęta—fantastyczne poematy kształtów.

Jest w filmie niesłychanie poetycki moment, gdy Chatelain wraca do opuszczonego posterunku wśród zamieci, a wśród ścian szkolnych gromkie echo roznośi śpiewy chórów, wydobywające się z głośnika, który zapominano wyłączyć.

Ten film jest poematem panteisty.

Gamma.

artykuły o widowiskach tego sympatycznego teatru. Dla naszego miasta występ staje się sensacją, niebyłąką dla dziatwy, pozbawionej rozrywki tego rodzaju, tembardziej, że wystawionym będzie zachwycający „Tomcio Paluch“ ze śpiewami i tańcami pióra T. Ortyma. Rolę krasnoludka i kuchcika wykona fenomenalny komik najmniejszy artysta polski Pawełek Dudziński. Ceny miejsc najniższe. 3

— (z) **Rekolekcje akademickie.**

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w kaplicy uniwersyteckiej doroczne rekolekcje dla młodzieży akademickiej, które trwać będą do soboty, dn. 19-go marca włącznie. Pierwsza konferencja odbędzie się dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem, dnia następnego o tej samej godzinie, zaś w piątek o godz. 5-ej popołudniu, poczem rozpocznie się spowiedź. Wspólna komunja o godz. 8-ej rano w sobotę. Aby ułatwić wzięcie udziału w rekolekcjach dzisiaj i jutro zawieszona będzie ostatnia godzina wykładów (od 7-ej do 8-ej wieczorem), w piątek od 5-ej popołudniu, sobota, dnia 19 b. m. będzie wolne od wykładów.

W stulecie śmierci Goethego

Przy wypełnionej po brzegi auli Uniwersytetu Lubelskiego odbyła się uroczysta akademja w stuletnią rocznicę śmierci wielkiego uczonego Jana Wolfganga Goethego, zorganizowana staraniem Koła Polonistów, studentów Uniw. Lubelskiego, pod protektoratem JM. ks. rektora dr. Kruszyńskiego.

Na program akademji złożyły się: referat ilustrujący życie i prace Goethego, wygłoszony przez prof. Uniwersytetu dr. Wiktora Hahna, a następnie produkcje artystyczno-wokalne: deklamacje, śpiew solowy p. Andrzejewskiego, utwory muzyczne orkiestry symfonicznej 8 p.p. Leg. pod batutą kapelmistrza kpt. Ksionka oraz produkcje chóru „Echo“ pod batutą p. Ceglowskiego. Akademję cechował nastrój niezwykle podniosły i uroczysty. (g.)

Bacność Legionistów!

Celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zbiorca wszystkich członków i b. legionistów w czapkach w dniu 19 marca r. b. o godzinie 9.30 rano w lokalu własnym przy ulicy Szpitalnej № 12 skąd oddział wraz ze sztabem uda się na nabożeństwo uroczyste do Katedry, a następnie na defiladę.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD ODDZIAŁU.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Środa 16 marca
12.10 Płyty. 14.45 Płyty. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.50 Odczyt dla maturzystów. 16.20 Wśród książek. 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja angielskiego. 17.10 „Zachowawczość w przyrodzie“. 17.35 Muzyka baletowa. 19.35 Płyty. 20.00 Feljton muzyczny. 20.15 Muzyka lekka i śpiew M. Fogg. 21.10 „Gymn w letargu“. 21.25 Utwory fortepianowe. 21.55 Recital skrzypcowy. 22.45 Odczyt w języku niemieckim. 23.00 Muzyka taneczna.
Czwartek 17 marca
12.15 Odczyt rolniczy. 12.35 XXI Koncert szkolny. 14.45 Płyty. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.50 Program dla dzieci. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Płyty. 17.10 „Problem techniki i maszyny w literaturze współczesnej“. 17.30 Koncert solistów. 19.15 Skrzyńka pocztowa. 19.35 Płyty. 20.00 „Kto zwycięży“. 20.30 Koncert europejski ze „Swecji“. 22.00 Słuchowisko. 23.00 Muzyka ze Lwowa.

Ziemia dla głodnych — ziemia dla bezrobotnych

Oto dwa hasła, jakie względnie w krótkim, bo szesnastoletnim okresie czasu, rozbrzmiały wśród murów Lublina.

Kiedy w 1915 roku po splondrowaniu przez wojska niemieckie w ciągu dwutygodniowego pobytu dywizji gen. Mackensona, a następnie przez austriaków, już na stałe okupujących lubelszczyznę, po bogatych zbiorach i zapasach nastąpił głód i drożyzna produktów pierwszej potrzeby — wówczas Komitet Obywatelski, który wśród licznych grona osób, liczył dyrektora Syndykatu Rol. ś. p. Sliwińskiego Stanisława — b. ministra aprowizacji, człowieka wielkiej energii i inicjatywy, zostało wydane hasło: „ani pędzi ziemi, która leżała ugiem” i nie była użytkowana pod uprawę warzyw i okopowizn.

I zaczęło się, przez delegowane a czynne jednostki, poszukiwanie na terytorjum miasta wszelkich placów i placów, które następnie zapisanym jednostkom były wydzielane jako działki 50 metrowe kw. pod uprawę, przedewszystkiem ziemniaków, jako, dających największy plon przy jednoczesnej nietrudnej uprawie.

Największym bo 40-morgowym odlegiem, był t. zw. „Plac Wyciągowy” wydzielony przez T-wo Lubelskie Wyciągów Konnych, na którym były trybuny i stajnie częściowo rozebrane przez okoliczną ludność. Na ten odlóg przedewszystkiem Obywatelski Komitet zwrócił uwagę. Utworzona w tym celu sekcja nosząca nazwę: Rozdawnictwo placów — podzieliła na 50 m. działki i przystąpiła do zapisu zgłaszających się osób.

Jak każda akcja tak i rozdawnictwo placów w swych początkach trafiła na obojętność tych, dla których działki były przeznaczone. Znaleźli się maikotenci — byli jednakże i chętni do uprawy działek. Byli to nieliczni pionierzy, a gdy obfite plony ziemniaków — zebrane przez nich — przekonały nieufnych o rezultatach pracy na działkach, w roku następnym zabrakło działek dla zgłaszających się. Zjawiała się nawet spekulacja działkami wśród mniej pracowitych jednostek. Stan ten trwał jeszcze po skończonej wojnie i przetrwał do zeszłego roku, z tą różnicą, że ziemia państwowa

należąca do dziś już rozparcelowanego folwarku, przeszła do Dyrekcji Robót Publicznych, które dla ułatwienia sobie zadania rozdawnictwa działek — puszczała w dzierżawę jednej osobie za ryczałtową sumę po 2 metry z morga a dzierżawca kontentując się niedużym zarobkiem poddzierżawiał zgłaszającym się.

Ponieważ „Plac Wyciągowy” ma doskonałą ziemię (löss), Lubelskie T-wo Ogrodnicze zwróciło się do Dyrekcji Robót Publicznych w celu wydzierżawienia na tyle doniosłą akcję „Ogródków Działkowych”, lecz otrzymało odmowę, ze względu na krótkotrwały termin dzierżawy — bo roczny — na jaki Dyrekcja mogłaby T-wo oddać dzierżawę, co z techniką „Ogródków Działkowych”, sadzeniem drzewek owocowych i długoletnich krzewów, budową altanek, stałem ogrodzeniu, przeprowadzeniu niezbędnej dla roślinności wody i t. p. jednoroczny termin był niedogodny. Wprawdzie możnaby dzierżawę co rok odnawiać i przedłużać, jak tego mamy dowód na 16 lat trwającej uprawie — lecz wisząca nad głową klauzula jednorocznej dzierżawy była ryzykiem. Obecnie Wydział Opieki Społecznej, zachęcony powodem uprawy przez bezrobotnych — gdy brak placu wolnego — użytkował niezabrukowane ulice na Dziesiątej — zwrócił się do Dyrekcji o plac powyżej wymieniony (znacznie uszczuplony przez budowę prochowni) na cele walki z bezrobociem i w prasie umieścił propagandową odezwę. *)

Po klęskach wojny przyszła nowa klęska — klęska bezrobocia, a chociaż przez uprawę ziemi nie da się usunąć kryzysu gospodarczego od którego w znacznym stopniu pochodzi klęska bezrobocia — to jednak złagodzi jego skutki i pozwoli wytrwać i przetrwać. Gdy minie bezrobocie, czego spodziewać się należy, wtedy wydział opieki mając na własność Plac Wyciągowy, o co gorliwie zabiegać winien i czynników decydujących, zajmie się doniosłą akcją Ogródków Działkowych, które robotnikom po trudzie zapewnią wytchnienie po pracy — rodzinie jego zapewni pożywienie — a jego dzieciom da zdrowie pracując na świeżem powietrzu i ducha podniosłość jakiej rodzi obcowanie z przyrodą. Oby bezrobocie najprędzej minęło i zakwitła praca w Ogródkach działkowych. **A. P.**

*) Patrz „Kurier Lub.” № 71 — „Ogródki działkowe dla bezrobotnych”.

Akcja Rosjan za granicą

W Moskwie panuje wzburzenie z powodu akcji przywódców emigracji rosyjskiej Milukowa i Kiereńskiego, rozpoczętej w Pradze, a zmierzającej do czynnego wystąpienia emigracji rosyjskiej przeciwko Sowietaom na Dalekim Wschodzie. Oficjalny organ republiki ukraińskiej „Wisty” twierdzi, że w Pradze doszło do ostatecznego porozumienia przywódców emigracji rosyjskiej z generałem Gajdą który rzekomo ma objąć kierownictwo akcją przeciwsowiecką na Dalekim Wschodzie.

Pismo sowieckie gwałtownie atakuje Czechosłowację za uprawianie polityki przeciwsowieckiej i popieranie kontrewolucjonistów rosyjskich.

LONDYN. Oddział białych wojsk rosyjskich usiłował przekroczyć granicę sowiecko mandżurską pod Błagowieszczeńskiem. Sowiecka straż graniczna stoczyła formalną bitwę celem odparcia tego oddziału z terytorjum sowieckiego. Oddział przeciwsowiecki zmuszony był do wycofania się z Mandżurji pozostawiając 6 zabitych.

Jak donosi chińska urzędowa Agencja prasowa samoloty japońskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Hang Czu raniąc prztem dwie osoby.

Burmistrz Szanghaju Wu Teh Czen który w styczniu r. b. przyjął ultimatum japońskie podał się do dymisji.

Pamiętaj o bezrobotnym!

Parcele, kolonje, majątki ziemskie, młyny, domy, wille, mieszkania, place, tartaki, gospodarstwa rybne, dzierżawy majątków.

To najkorzystniej przez Dom Komisowo-Handlowy „LABOR”, sp. z o.o. Lublin, Krakowskie-Przedm. Nr. 72, tel. 13-67.

Parcele, kolonje, majątki ziemskie, młyny, domy, wille, mieszkania, place, tartaki, gospodarstwa rybne, dzierżawy majątków.

To najkorzystniej przez Dom Komisowo-Handlowy „LABOR”, sp. z o.o. Lublin, Krakowskie-Przedm. Nr. 72, tel. 13-67.

KOMISOWA SPRZEDAŻ I KUPNO antyków, mebli, bronzów i t. p. przedmiotów najsukcesyjniej i najszybciej przeprowadza DOM KOMISOWO-„LABOR” Sp. H A N D L O W Y, sp. z o.o. Lublin, Krakowskie-Przedmieście 72, tel. 13-67.

Kino „CORSO”

TRAGEDJA NA MONT-BLANC
Monumentalny dramat miłosny w Alpach.
W rolach głównych: LENI RIEFENSTAHL, SEPP RIST i ERNEST UDER.

Nadprogram wspaniałe dodatki dźwiękowe!

Początek seansów codz. o godz. 5.15 popoł., ostatni seans o g. 10 wiecz. CENY NORMALNE.

KINO-„ADRJA” TEATR Jezulicka 20 telef. 7-31.

DZIŚ Rewelacyjny 100 proc. dźwiękowy film **NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN**

wg. słodkiej powieści Ericha M. Remarque'a wszechświatowej wirtuozki „Universal Pictures Corporation”. Niebawala technika Niesłychane dotąd efekty dźwiękowe! Nowe wydanie na taśmie.

Ceny miejsc: normalne — balkon 40 gr., parter III miejsce 50 gr., II miejsce 60 gr., kupon do 70 gr. Ulgowo — balkon 30 gr., parter III miejsce 40 gr., kupon do 50 gr.

Początek ulgowy seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popoł. w dniu powszednie o godz. 4 popoł.

ZARZĄD

Kasy Przemysłowców i Rolników Lubelskich

Podaje do wiadomości pp. Uczestników Kasy, że wybory 35 członków do Zgromadzenia Przedstawicieli z grona 105-ciu wybranych kandydatów, odbywać się będą wobec delegowanej do tej czynności Komisji w lokalu Kasy w dniu powszednie od godz. 11-ej do godz. 13-ej w niedzielę od godz. 12-ej do godz. 13-ej w czasie od 20 marca do 2 kwietnia r. b. włącznie za wyłączeniem Wielkiego Piątku, Wielkiej Soboty i 2 dni świąt Wielkanocnych. Listy wyborcze na żądanie pp. Uczestników będą wydawane w biurze Kasy począwszy od dnia 20 marca r. b. 515

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Komitet Budowy Szkoły Budownictwa w Lublinie ogłasza pisemny przetarg publiczny na wykonanie robót stolarskich i ślusarskich około 380 m². okien żelaznych oraz 80 m². drzwi płytowych i około 7 m². drzwi żelaznych.

Druki ofertowe otrzymać można za opłatą zł. 5 w Kancelarii Szkoły Budownictwa w Lublinie, ul. Kr. Leszczyńskiego 11.

Wszelkich ewentualnych wyjaśnień udziela Kierownik Budowy Architekt Tadeusz Witkowski, Lublin ul. Zielona 4/9 tel. 375.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z 5 proc. wadium należy składać w Kancelarii Szkoły w terminie od dn. 31 marca 1932 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. 507 KOMITET BUDOWY.

DROBNE OGŁOSZENIA

NIEBYWAŁA okazja! Niewyczerpane źródło wiedzy ze wszystkich gałęzi, opracowane przez fachowców. Każdy może nabyć, piszcie: „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna” Kraków, Józefów № 10. 391

Z GUBIONO weksel la blanco na sumę 50 zł. z wystawienia Henryka Jarmoca. Laskawego znalazcę proszę o zwrócenie: ul. 1-go Maja № 41 — Borensztajn. 514

Drobne ogł. 10 gr. za wyraz

D Z I Ś!

Wielki Film Dźwiękowy

Kino „PALACE” Teatr Szpitalna 11.

Dziś pierwszy raz w naszym kinie zachwyciła swą naszą Rodaczką **POLA NEGRI** w filmie p. t. **Biała Księżna**

ze swym partnerem **NORMAN KERRYEM** w ploniennym dramacie w 10-ciu wielkich aktach. Film ilustrujący życie arystokratów rosyjskiej, film, który przypadnie do gustu najbardziej wybrednej publiczności, w którym ujrzymy mistrzowską reżyserję, przejmający realizm gry!

Początek codziennie o godz. 5-ej popoł. W soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPIŁFOGŁA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPIŁFOGŁA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPIŁFOGŁA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPIŁFOGŁA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Zuchwałe włamanie do hurtowni tytoniowej

Hurownia tytoniowa mieszcząca się w podwórzu domu nr. 20 przy ulicy S-to Duskiej, należąca do p. Fleszara, była w tych dniach w nocy terenem zuchwałego włamania, niewykrytych dotąd złoczyńców, spodziewających się w hurtowni bogatych łupów. Włamywacze, których było prawdopodobnie czterech, rozstawili warty na ulicy i podwórzu, poczem dwaj z nich przystąpili do „roboty” — odrywając klódkę i krając żelazne szlabki zabezpieczające wejście do hurtowni. Zamłary rabusiów speliży jednak na niczem, gdyż zostali spłoszeni krzykiem lokatorów, którzy zbudzeni podejrzaniami szmerami — zauważyli ich przy „robocie” i mimo grózb — wszczęli alarm. Złoczyńcy zbiegli, pozostawiając wszystko nieknięte.

Należy sądzić, że włamywacze do brzo byli zorientowani w rozkładzie domu i stosunkach tam panujących, gdyż weszli od ulicy bocznej przez furtkę, niezamkniętą i zaczęli dobierać się do sklepu. Zachowanie się rabusiów było niezwykle pewne. Policja zarządziła poszukiwania.

Ze względu na to, że tego rodzaju „wizyty” złodziejskie nie poraz pierwszy się zdarzają w hurtowni p. Fleszara — zostaje ona przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Nowej. (g)

Zatarg pomiędzy dwoma kupcami

Dnia 13 b.m. w wydz. śl. złożył zameldowanie Natan Dichter, zam. w Radzięcinie, pow. biłgorajskiego, iż w m-cu wrześniu 1931 r. zawarł umowę z Wollem Ajzensztatem, właśc. zakładu kotlarsko-mechanicznego „Technopol”, przy ul. 1-go Maja 49, w Lublinie, mocą której nabył od Ajzensztata motor gazowy do młyna firmy „International Harvester Comp. Chicago 25 P.H. za sumę 6.000 zł. i pomimo tego, iż na poczet tej sumy wpłacił Ajzensztatowi 2.100 zł. gotówką i 2.000 zł. weksłami, Ajzensztat wymieniony motor sprzedał trzeciej osobie, nie dotrzymawszy warunków umowy. Dochodzenie prowadzi się.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odosobnienia miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 39, — z odosobnieniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45, — Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policyj z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z odosobnieniem zł. 3,25 i z przesyłką pocztową zł. 3,75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpali). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JOZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Red. Odpow: ZYGMUNT GROCHOWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43.